WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 10
SOBOTA
24 lipca 1948 roku

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

PREZYDENT BIERUT POZDRAWIA

Zjednoczoną Młodzież Polską

Stefan Ignar na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu otworzył Zlot Z.M.P.

Już od wczesnych godzin porannych przesuwały się ulicami Wrocławia barwne kolumny młodzieży ze wszystkich okolic Polski w kierunku Stadionu Olimpijskiego.

O godzinie 9-tej przybyli na plac Zlotowy, entuzjastycznie witani przez młodzież, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele

Przybyłego na Zlot Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, zgromadzona na placu Zlotowym 50-tysięczna rzesza młodzieży powitała okrzykami.

Otwarcia Zlotu dokonał przewodniczący Rady Naczelnej Związku Młodzieży Polskiej ob. Stefan Ignar.

Następnie do zgromadzonej na placu młodzieży przemówił Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut.

(Tekst przemówienia podajemy niżej).

Po przemówieniu Prezydent Bolesław Bierut wręczył przewodniczącemu Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, Januszowi Zarzyckiemu sztandar organizacji, przy czym oświadczył:

„Przekazuję Wam ten sztandar, który niechaj przewodzi całej młodzieży polskiej w jej pracy, walce i nauce, w praktycznym codziennym życiu. Niechaj ten sztandar będzie symbolem tej wielkiej miłości dla Ojczyzny, którą młodzież polska nosi w sercu swoim".

Punktualnie o godz. 12-tej rozpoczęła się na placu Grunwaldzkim wielka defilada 50 tys. uczestników Zlotu Młodzieży. Defiladę przyjmował Prezydent Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz oraz Marszałek Polski Michał Żymierski w otoczeniu członków Rządu i licznie zgromadzonych gości.

Defiladę otworzyła kolumna członków Rady Naczelnej Związku Młodzieży Polskiej. Splecione ramiona i roześmiane twarze najdobitniej wyrażają radość młodzieży z powodu utworzenia jednej organizacji. Tuż za Radą Naczelną ma szeruje grupa młodzieży pod lasem czerwonych i zielonych sztandarów

Wyjątki z przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej

Obywatele! Młodzieży Polska! Rodacy z Ziem Odzyskanych, prastarego Wrocławia i z całej Polski!

Witam Was gorąco i pozdrawiam serdecznie w uroczystym dniu Święta Odrodzenia Rzeczypospolitej, w czwartą rocznicę Manifestu Polski Ludowej!

Radośnie święci ten dzień dzisiejszy cały naród polski. Jest to radość zasłużonego triumfu ze szczodrych plonów naszej pracy, z pomyślnych osiągnięć mozolnego trudu nad odbudową Polski. Jest to pulsujące w sercach przekonanie, że budowany przez nas gmach nowej Polski Ludowej — będzie piękny, potężny i trwały, bo świadczą o tym widoczne dla wszystkich jego zręby. Odsłania je częściowo przed nami Wystawa Ziem Odzyskanych. Ale odsłania ona tylko jedną stronę dorobku narodowego.

Drugą — odzwierciadla Wasz dorobek ideowy i organizacyjny, którego wyrazem był Kongres Zjednoczeniowy i powołanie do życia Związku Młodzieży Polskiej.

Nie przypadkowo Święto Polski Ludowej zbiega się z radosnym świętem młodzieży polskiej i nie przypadkowo serdeczne wzruszenia narodu splatają się w jedno z miłością i hołdem dla tej **Ziemi Odzyskanej, na której rodziła się i krzepła nasza wspólnota narodowa, nasza historia, nasza tradycja i kultura.** Jakże głęboko wzrusza myśl, że wielka spuścizna naszych praojców, zniweczona przez niemieckiego najeźdźcę, wyzwolona braterskim orężem radzieckiego i polskiego żołnierza, znów wraca do życia. Że sie odradza w ustokrotnioną mocą z serdecznego wysiłku całego narodu! I że w tym wysiłku przodują wielotysięczne szeregi młodych budowniczych, kroczących dziś z pieśnią ulicami Wrocławia!

Młodzi przyjaciele!

Dwa lata temu spotykaliśmy się na pierwszym zlocie młodzieży w Warszawie. Święciliśmy wówczas pierwszy sukces odbudowy stolicy, zniszczonej przez wroga. Maszerowaliście wówczas z dumą przez odbudowany most im. Ks. Poniatowskiego. Jakąż ocenę wynieść należy z dzisiejszego przeglądu waszych szeregów, z wspólnego naszego dorobku ogólnonarodowego za minione dwa lata?

Możemy stwierdzić, że wzrosły wasze siły i wewnętrzna moc Polski Ludowej, a dorobek zwiększył się wielokrotnie.

Dowodem wzrostu sił młodzieży polskiej jest jej większa zwartość wewnętrzna, uwieńczona dziś zjednoczeniem. Zjednoczenie organizacyjne młodzieży polskiej — to doniosły czynnik wzrostu sił nie tylko młodzieży, ale i ludu pracującego Polski, gdyż młodzież zjednoczona **ułatwia i zabezpiecza jedność działania wszystkich najczynniejszych, najbardziej ofiarnych, przodujących w nauce, w walce, w pracy, w odbudowie kraju warstw ludu pracującego.** Jedność działania w walce społeczno-politycznej, czy w pracy wychowawczej wśród mas jest niemniej doniosłym warunkiem pomyślnego wykonania zadań, jak jedność działania armii jest podstawowym warunkiem jej zwycięstwa w bitwie. Wiemy, że **zjednoczenie organizacyjne młodzieży polskiej jest odbiciem procesu konsolidacji ideowej w całym kraju, jest odbiciem wielkiego procesu jednoczenia się sił ludu pracującego, szybszej odbudowy Polski Ludowej, dla utrwalenia i rozszerzenia zdobyczy w kształtowaniu szczęśliwego i sprawiedliwego ustroju społecznego.**

Jedność młodzieży niewątpliwie będzie miała doniosłe skutki w dalszym rozwoju, w pracy, w nauce, w całym życiu młodzieży polskiej.

1) podniesienie autorytetu i wpływ zorganizowanych, przodujących i najbardziej ideowo wypróbowanych kadr Związku Młodzieży Polskiej na całą młodzież pracującą w miastach i szczególnie na młodzież wiejską.

2) spotęguje jej inicjatywę, zapał i entuzjazm twórczy w nauce, w walce społecznej i w pracy codziennej.

3) przyśpieszy i wzbogaci procesy dojrzewania świadomości politycznej, wiedzy ogólnej i ofiarności społecznej mas młodzieży, przyczyni się do podniesienia jej poziomu ideowego.

Jedność młodzieży ułatwi wykonanie wielkich zadań, jakie historia włożyła na barki naszego pokolenia.

Są to zadania wyrównania kilkudziesięcioletniego zacofania w rozwoju gospodarczym i kulturalnym naszego kraju, rozbudowy przemysłu, przekształcenie Polski z kraju wytwarzającego głównie surowce i produkty rolne, w kraj produkujący nowoczesne, precyzyjne maszyny, narzędzia i aparaty, ułatwiające pracę człowieka, podnoszące wielokrotnie wydajność jego wysiłku.

Niepodobna tego urzeczywistnić bez likwidacji wielowiekowego zacofania i ciemnoty, bez usunięcia istniejącej przepaści między poziomem życia wsi i miasta, bez wielkiej rewolucji kulturalnej, bez wydatnego podniesienia dobrobytu, wiedzy i kwalifikacji całego narodu pracującego. W tym celu trzeba się uczyć i nie zrażać się trudnościami.

Kształcić poczucie więzi społecznej wykonywać obowiązek pomocy wzajemnej w nauce, w pracy, w organizacji, w życiu praktycznym i w walce o przyszłość kraju, o sprawiedliwość społeczną.

Tylko przez solidarne współdziałanie całego ludu pracującego można wypełnić wielkie historyczne zadania przebudowy Polski w kraj przodujący, w kraj wielko - przemysłowy, w kraj nowoczesnej nauki i techniki, w kraj sprawiedliwego ustroju społecznego. Tylko przez solidarne współdziałanie międzynarodowe wszystkich ludzi pracy w nieugiętej walce społecznej zmienić można oparty na krzywdzie kapitalistyczny ustrój wyzysku, torować drogę pełnemu wyzwoleniu człowieka.

Tylko na tej drodze można będzie wyplenić tyranię imperialistyczną, drapieżne dążenie do podbojów wojennych, do niewolnictwa, do pohańbienia człowieka przez zwyrodniały system wyzysku i ucisku mas pracujących .

Młodzież polska posiada pokłady uzdolnień i zamiłowiań twórczych, ma nagromadzone doświadczenie niedawno przebytej twardej walki z najeźdźcą.

Najdzielniejsi, najbardziej ofiarni, biorą dziś czynny udział w naszym życiu państwowym, politycznym i społecznym, są najbardziej aktywnymi budowniczymi Polski Ludowej. Bierzcie wzór z najlepszych, bądźcie wzorem dla rówieśników i młodszych od siebie.

Największą szkołą człowieka jest jego otoczenie, jego życie jego czyny i jego praca. **Może on przynosić pożytek społeczeństwu lub wyrządzać mu niepowetowaną szkodę, może przyczyniać się do wzrostu sił Polski, albo też siły jej osłabiać, mo**że przyśpieszyć lub hamować rozwój nie tylko jednostki, ale i całej gromady. O tym nie powinniście zapominać w szkole i w pracy, we wsi rodzinnej i w swojej organizacji.

Wciąż jeszcze ciąży na nas spuścizna starego, kapitalistycznego ustroju, opartego na krzywdzie ludzkiej i pohańbieniu człowieka. Ustrój wyzysku rodził rozkład moralny, faszyzm i hitleryzm, a dziś rodzi podżegaczy wojennych i zaborców imperialistycznych.

Kto chce budować lepszy ustrój społeczny, musi walczyć ze złą spuścizną. **Wzory dla nowych, szlachetnych norm postępowania, winniśmy czerpać ze skarbnicy najlepszych tradycji narodowych, z przykładów życia i pracy wielkich twórców i bohaterów naszej kultury i kultury ogólno-ludzkiej, a przede wszystkim z walk wyzwoleńczych polskiego ludu pracującego, z wielkich, postępowych i rewolucyjnych ruchów społecznych, z nauk i wskazań wielkich przywódców i wychowawców, którzy całe swe życie poświęcili walce o sprawiedliwość społeczną, o pełne wyzwolenie człowieka.**

W dzisiejszym dniu Święta Odrodzenia Narodowego wszystkie serca i uczucia idące od nas, ludzi starszych, skierowane są ku Wam, ku młodym bojownikom i budowniczym Polski Ludowej.

Wasza deklaracja ideowo-programowa i Wasze prawa, tchną szczerą miłością Polski i gorącym pragnieniem zdobycia dla niej szczęścia i dobrobytu, który ma się stać udziałem wszystkich. Chcecie, aby **„Ojczyzna nasza była krajem wolnych, radosnych, twórczych ludzi, nie znających krzywdy, poniżenia i nieprawości".** Piękne i słuszne są te dążenia, przenika je wiara w człowieka i w jego przyszłość. **Urzeczywistniajcie je wspólnym wysiłkiem całej waszej organizacji. My, starsi, pomożemy wam.**

Mamy oto przed sobą wspaniałą, wolną i ukochaną ziemię polską. Jest na tej ziemi naród dzielny, pracowity, zdolny, bezgranicznie miłujący swą Ojczyznę. Jest na tej ziemi młodzież tchnąca radosnym zapałem i pragnieniem czynu, zahartowana w ogniu zmagań, przodująca w pragnieniu dźwignięcia wzwyż budowli, której na imię: Polska Ludowa.

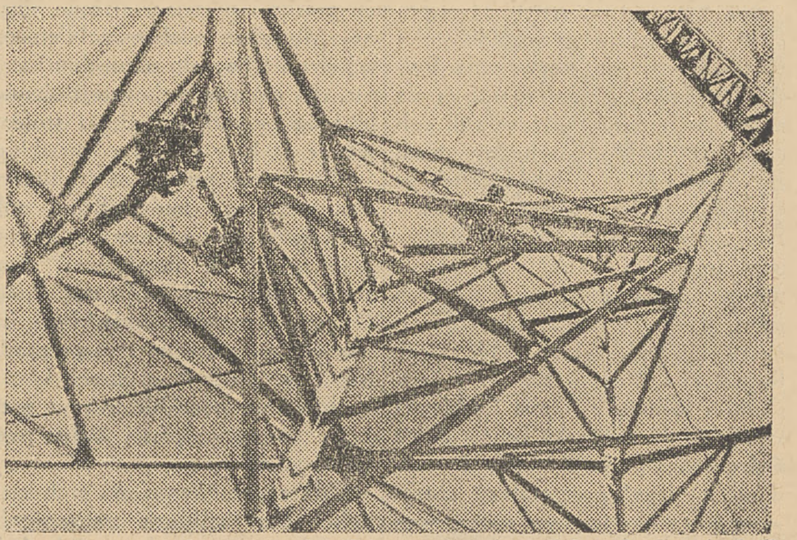
Cóż więcej jeszcze potrzeba, aby naród nasz wysunął się na czoło wśród innych kulturalnych i twórczych narodów?

Nic prócz codziennej twardej pracy i niezłomnej woli urzeczywistnienia naszych dążeń.

Młodzi obywatele!

Taka będzie przyszłość Polski, jaką wy potraficie stworzyć. W waszej nauce i w waszej codziennej pracy mieszczą się potężne źródła siły twórczej, z których Naród Polski czerpać będzie soki odżywcze i potężniejącą moc swego odrodzenia.

Niech żyje młodzież polska — nadzieja i przyszłość Polski Ludowej!



Na zdjęciu — fragment strzelistego masztu stalowej konstrukcji, wzniesionego na terenie WZO.

Wrocław skupia uwagę całej Polski

Zagranica obejrzy co dokonaliśmy

na ruinach hitlerowskiego niszczycielstwa

(Przemówienie premiera Cyrankiewicza na otwarciu WZO)

W dniu 21 bm., na uroczystościach otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, do licznie zebranej publiczności wygłosił przemówienie Premier Józef Cyrankiewicz. Przemówienie to podajemy w obszernym skrócie.



CZTERY lata temu, 22 lipca 1944 r. czołówki zwycięskich wojsk radzieckich i polskich wkroczyły na polską ziemię. Tam, gdzie stanął żołnierz - oswobodziciel, natychmiast wyrosła polska władza państwowa. Ale była to już inna władza, niż ta, która odeszła stąd w roku 1939.

Po raz pierwszy w dziejach Polski, w wyniku zwycięskiej wojny ludów o wolność i demokrację, do głosu doszły masy ludowe. Władzę z rąk najeźdźcy wydartą, przejmowali od razu przedstawiciele ludu. **Na pierwszym skrawku wyzwolonej ziemi polskiej powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego,** rzecznik praw i interesów mas pracujących, biorących na siebie odpowiedzialność za losy narodu i Państwa Polskiego. **Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego był widomym znakiem, że Polska jest znowu wolnym i niepodległym państwem suwerennym, rządzonym przez polską władzę.**

Ale Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego był nie tylko narzędziem wyzwolenia narodowego. Był również narzędziem wyzwolenia społecznego polskich mas ludowych i proklamując prawo narodu polskiego do niezawisłego bytu państwowego, proklamował równocześnie prawo polskiego robotnika, pracownika i chłopa do ziemi, fabryk, kopalń i wszystkich bogactw, które się w naszym kraju znajdują.

WŚLAD za niewolą **niemiecką,** znikła z ziemi polskiej niewola kapitalistyczna i **obszarnicza, znikły więzy, tamujące swobodny rozwój narodu polskiego. Dlatego dzień** 22 lipca jest w Polsce Ludowej świętem podwójnym — **rocznicą odzyskania niepodległości,** utraconej przez rządy kapitalistyczno-obszarnicze i **rocznicą rewolucji ludowej,** która nam tę niepodległość przywróciła.

Nie był jednak dzień 22 lipca 1944 roku dniem wyzwolenia całej Polski, bo **dzieło wyzwolenia Polski dopełniło się dopiero tu, na ziemiach zachodnich, gdy ostatni żołnierz niemiecki odrzucony został za Odrę i Nysę.** Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — suwerenna władza Odrodzonej Polski— proklamował bowiem niezwłocznie prawa narodu polskiego do tych ziem. Prawa te uznał natychmiast nasz sprzymierzeniec — **Związek Radziecki i Wojsko Polskie w braterskim sojuszu z Armią Radziecką szło w ogniu zaciętych bojów aż po Odrę i dalej do Berlina, by zatknąć zwycięskie sztandary sprzymierzonych armii nad ruinami zdobytej stolicy Trzeciej Rzeszy.**

I wtedy dopiero cała Polska była wolna.

WTYM ostatnim boju o naszą wolność i o ostateczne zniweczenie hitlerowskiego panowania, **wyrąbywał granice na Odrze i Nysie na czele Wojska Polskiego gen. Karol Świerczewski** i słuszną jest rzeczą, byśmy w tym dniu, w którym święcimy wolność, złożyli hołd pamięci żołnierza - rewolucjonisty, co bił się na tylu frontach walki z faszyzmem i hitleryzmem, od Hiszpanii aż po Berlin.

Goście zagraniczni, niechaj uważnie oglądają i niechaj zabiorą stąd jasny obraz tego, co się tu na ruinach hitlerowskiego niszczycielstwa dokonało. Będą wtedy mogli zadać ostatecznie kłam wrogiej propagandzie, która w obłudnej trosce o losy tych ziem próbowała światu wmówić, że my nie potrafimy ich zagospodarować, że leżą one u nas odłogiem.

Przywykliśmy te ziemie nazywać Ziemiami Odzyskanymi, dla odróżnienia ich od reszty kraju. **Ale dziś już ziemie te niczym się nie różnią od reszty Polski. Są tak samo polskie, jak Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź, Gdynia.** Odzyskaliśmy je po stuleciach wytężonej akcji germanizacyjnej. Przywróciliśmy je Polsce w ciągu lat trzech i uczyniliśmy z nich ziemie napowrót polską, tak polską, jak cała reszta naszego kraju. **I dziś nie ma różnicy między Polską spod Warszawy, Rzeszowa, czy Torunia, a Polską spod Wrocławia, Szczecina i Gdańska.** Niechaj o tym wiedzą ci, którzy dla swoich ciemnych celów politycznych usiłują wciąż jeszcze żonglować na arenie międzynarodowej tzw. kwestię granicy polsko - niemieckiej.

SPRAWA naszych Ziem Zachodnich nie jest tylko sprawą Polski sprawą narodu polskiego. Kiedy na konferencji w Poczdamie trzy wielkie mocarstwa uznały granicę Polski na Odrze i Nysie, czyniły to w związku z planem uregulowania całokształtu kwestii niemieckiej. **Uznanie granicy niemieckiej na Odrze i Nysie było częścią składową, logiczną częścią takiego uregulowania kwestii niemieckiej, aby „Niemcy nigdy już nie były w stanie zagrozić pokojowi świata, ani bezpieczeństwu swych sąsiadów“.** Tak właśnie dosłownie mówi deklaracja poczdamska, którą możnaby nazwać kartą ładu europejskiego.

Takie pojmowanie sprawy granicy polsko - niemieckiej było słuszne. Albowiem **odebranie Niemcom tej ziemi stwarzało naturalny hamulec, dla ewentualnej agresji niemieckiej na przyszłość.** Przez stulecia ziemie te były **kolebką pruskiego junkierstwa, pruskiego militaryzmu, pruskiego imperializmu politycznego i gospodarczego.** Stanowiły bazę agresji niemieckiej. **Stąd szedł niemiecki „Drang nach Osten“, zarzewie niemieckiego imperializmu,** które po tym przerodziło się w „Drang“ w innych kierunkach, aż w epoce hitleryzmu przybrało formę obłędnej żądzy panowania nad światem.

Odebranie Niemcom tych ziem było sprawiedliwym rozstrzygnięciem historii, a jednocześnie było równoznaczne z pozbawieniem junkrów pruskich, kapitalistów i militarystów niemieckich, znakomitej części ich bazy społecznej. **Było częścią politycznego, gospodarczego, duchowego rozbrojenia imperializmu niemieckiego.** Dlatego granicę naszą na Odrze i Nysię uważamy za granicę pokoju światowego, za granicę bezpieczeństwa w stosunku do ewentualności odrodzenia się agresji niemieckiej w przyszłości. **Takie samo stanowisko zajęła Konferencja Warszawska, stwierdzając, że Odra i Nysa jest nienaruszalną granicą pokoju** i piętnując rewizjonizm niemiecki jako groźbę dla całej ludzkości. Oczywiście, że ci, którzy próbują gdzieś poderwać ład europejski, stawiają na rewizjonizm niemiecki i podsycają jego apetyty.

ZBIEGAJĄ się interesy wszystkich imperialistów, i tych niemieckich i tych, co ich protegują. Ale zbiegają się też interesy wszystkich antyimperialistów, wszystkich ludzi miłujących pokój i wszystkich walczących o pokój. Wiemy, że na **Zachodzie Europy i za Atlantykiem czynne są siły, podkopujące się pod z takim trudem wywalczony i tyloma ofiarami okupiony spokój.** Ale wiemy także, że na Zachodzie Europy i za Atlantykiem czynne są siły ludowe, które o ten pokój walczą i które uczynią wszystko, by sparaliżować zakusy podżegaczy wojennych. **Tak zbiega się** więc interes Polski Ludowej z interesem wszystkich sił postępowych, sił ludowych całego świata.

Odzyskaliśmy te ziemie dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad **hitleryzmem. Zabezpieczeniem ich jest sojusz Polski Ludowej, ze** Związkiem Radzieckim i krajami **demokracji ludowej.** Ale stoi za nim nie tylko 300 milionów obywateli ZSRR i krajów demokracji ludowej, które podpisały deklarację warszawską. Stoją za nimi, za reprezentowanym przez nas obozem pokoju, setki milionów ludzi, którzy walczą o swe wyzwolenie z jarzma kapitalizmu, imperializmu, ucisku społecznego i narodowego.

Taka jest wymowa **rzeczywistości politycznej. Niech o niej pamięta** cały naród polski w dniach swej codziennej pracy i w dniu **Święta Wolności, w dniu, w którym poprzez tę Wystawę patrzy z dumą** na swój dorobek.

DZIEŁO, którego dokonał na ziemiach zachodnich robotnik, chłop, inżynier i pracownik umysłowy polski jest dziełem imponującym. Jesteśmy im wszyscy winni za to wdzięczność i uznanie. Należy się też podziękowanie i tym, którzy przyczynili się do zorganizowania i zbudowania tej Wystawy, by umożliwić całej Polsce zapoznanie się z dorobkiem trzech lat naszej pracy na tych ziemiach. **Wystawa Ziem Odzyskanych jest przeglądem tego dorobku,** przeglądem tego, co zostało tu zrobione w minionym okresie. Ale jest ona nie tylko dogodnym punktem obserwacyjnym, skąd świetnie widać przeszłość. Widać stąd także i przyszłość. **Widać stąd drogi wiodące ku dalszemu rozwojowi Polski Ludowej.** Wszystko to, co zostało dotychczas zrobione, jest przecież tylko punktem wyjścia do dalszego potężnego dzieła odbudowy. Odbudowy, która na pewnym etapie staje się budową nowego, a nie tylko odbudową tego, co zniszczone. **Budowy, która jest jednocześnie tworzeniem nowych form życia społecznego Polski, kroczącej przez demokrację ludową do socjalizmu.**

Polska obchodziła radośnie Święto Odrodzenia

Masowe manifestacje na rzecz ustroju demokracji ludowej

Pod znakiem radości i żywiołowych manifestacji na rzecz osiągnięć i zdobyczy ustroju demokracji ludowej, obchodziła cała Polska Święto Odrodzenia. **Piękna, słoneczna pogoda sprawiła, że w uroczystościach wzięły udział niezliczone rzesze robotników, pracowników i młodzieży. Drogi, fabryki, budynki i wsie udekorowane zostały licznymi flagami o barwach narodowych. Szosami i ulicami miast ciągnęły niekończące się korowody śpiewającej młodzieży i orkiestr robotniczych, zdążające na place i boiska sportowe, gdzie odbywały się masowe zabawy ludowe. Jedynie rolnicy, którzy obchód święta przełożyli na najbliższą niedzielę, pracowali mimo dokuczliwego skwaru na polach, kończąc w szybkim tempie prace żniwne.**

W stolicy gmachy państwowe oraz wszystkie domy warszawskie zostały udekorowane zielenią, flagami o barwach narodowych oraz portretami twórców historycznego manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Wszystkich mieszkańców Warszawy ogarnął radosny nastrój, który wyraził się w licznych zabawach ludowych, organizowanych przez komitety obywatelskie we wszystkich dzielnicach miasta.

W śródmieściu na placach: przy zbiegu Wspólnej i Marszałkowskiej, na Trzech Krzyży, Starynkiewicza, na Kopernika, przy Politechnice i na pl. Unii Lubelskiej odbyły się występy artystów i miejscowych orkiestr.

Zebrane na placach tłumy mieszkańców śródmieścia wznosiły okrzyki na cześć Prezydenta R. P., Rządu Rzeczypospolitej i Odrodzonego Wojska Polskiego oraz manifestowały swą niezłomną wolę sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami miłującymi pokój.

Po południu w parku Ujazdowskim odbyła się wielka zabawa ludowa, która zgromadziła tysiące mieszkańców śródmieścia.

W godzinach wieczornych dla tłumnie zgromadzonej publiczności na pl. Zwycięstwa odbył się pokaz filmu radzieckiego „Aleksander Newski.“

We wszystkich dzielnicach miasta odbyły się zabawy ludowe, które zgromadziły wielotysięczne rzesze ludności.

Centralnym punktem zabaw był lasek na Bielanach. Największą atrakcją zabawy były popisy skoczków spadochronowych i akrobacje na szybowcach, zorganizowane przez Ligę Lotniczą.

Wszystkie zabawy zgromadziły dziesiątki tysięcy ludności. Liczne atrakcje, jak występy artystów, loterie fantowe, wyścigi w workach oraz tanie i obficie zaopatrzone przez TPŻ bufety cieszyły się wielkim uznaniem zgromadzonej publiczności.

W godzinach wieczornych w miejscach zabaw ludowych wyświetlane były filmy. Pokazy filmów zgromadziły wielotysięczne rzesze ludności Pragi.

Sukces wszystkich zabaw ludowych w dużej mierze zawdzięczać należy członkom organizacji młodzieżowych z powszechną organizacją „Służba Polsce“ na czele, **którzy swą ofiarną pracą przyczynili się do organizacji poszczególnych imprez oraz zachowania należytego spokoju i porządku w czasie zabaw.**

Na terenie wszystkich dzielnic Warszawy w dniu Święta Odrodzenia Polski odbyły się liczne zawody sportowe.

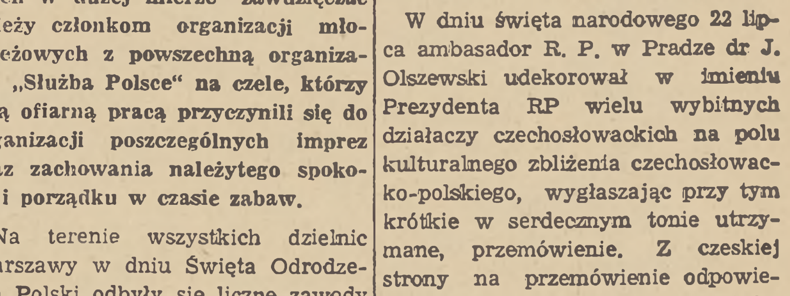
W dniu Święta Odrodzenia w Warszawie odbyła się uroczystość rozpoczęcia robót przy budowie **Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.** Na uroczystość przybyli: minister Odbudowy Kaczorowski, wiceminister Odbudowy Piotrowski, wiceprezydent m. st. Warszawy Jaszczuk, wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Dworakowski oraz delegacje kół partyjnych PPR i PPS ze sztandarami.

Obszerny plac przy zbiegu Al. Trzeciego Maja i Nowego Światu otoczony parkanem nie tylko został całkowicie oczyszczony z gruzu, ale przeprowadzono już część robót ziemnych.

UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI ŚWIĘTA ODRODZENIA W PRADZE I BUDAPESZCIE

W dniu święta narodowego 22 lipca ambasador R. P. w Pradze dr J. Olszewski udekorował w imieniu Prezydenta RP wielu wybitnych działaczy czechosłowackich na polu kulturalnego zbliżenia czechosłowacko-polskiego, wygłaszając przy tym krótkie w serdecznym tonie utrzymane, przemówienie. Z czeskiej strony na przemówienie odpowiedział prezes Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej w Pradze dr Józef Beczka.

Z okazji święta narodowego 22 lipca odbyła się uroczysta msza w kościele Franciszkanów. Podczas mszy obecni byli poseł R. P. w Budapeszcie dr A. Fiderkiewicz, pracownicy poselstwa i konsulatu, przedstawiciele Towarzystwa Węgiersko-Polskiego oraz licznie zebrana kolonia polska.



Fragment pawilonu Przemysłu Chemicznego na WZO we Wrocławiu.

Reprezentanci Sejmu i Rządu
wzięli udział w Kongresie Jedności Młodzieży Polskiej

W drugim dniu obrad na Kongres Jedności Młodzieży przybyli wicemarszałkowie Sejmu ob. ob. **Szwalbe i Zambrowski**, przedstawiciele Rządu z **premierem Cyrankiewiczem** na czele oraz I wiceminister Obrony Narodowej gen. **Marian Spychalski.** Na Zjazd przybył również minister rolnictwa bratniej Czechosłowacji **Duris.**

PREMIER NA TRYBUNIE

Entuzjastycznie witany przez młodzież, premier **Józef Cyrankiewicz** powitał Kongres. Po przemówieniu delegacja młodzieży wręczyła Premierowi artystyczną makietę z brązu, a **delegacja młodzieży greckiej wręczyła Premierowi czerwone kwiaty, dziękując za pomoc, jaką naród polski okazuje wdowom i sierotom po poległych bojownikach greckich.**

W imieniu władz centralnych partii politycznych Bloku Demokratycznego poseł **Jerzy Albrecht** odczytał list do jednoczącej się młodzieży polskiej. Po czym uczestnicy Kongresu zaintonowali „Międzynarodówkę" — „Gdy naród do boju" i „Czerwony Sztandar".

Następnie przedstawiciele poszczególnych województw złożyli meldunki o czynie zjednoczeniowym, podjętym przez młodzież dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, przedstawiając wielkie osiągnięcia w różnych gałęziach gospodarki.

REPREZENTANCI ZAGRANICY

Również przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele zagranicznych organizacji młodzieżowych.

W imieniu walczącej młodzieży hiszpańskiej powitał Zjazd członek Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, który zapewnił Kongres, że młodzież hiszpańska nie zaprzestanie walki aż nad Hiszpanią załopocą znów sztandary republikańskie.

Przedstawiciel zjednoczonej młodzieży bułgarskiej **Walow** w przemówieniu swym podkreślił osiągnięcia ruchu młodzieżowego Bułgarii od czasu zjednoczenia, a witający Kongres w imieniu młodzieży rumuńskiej **Grycerenko** zaakcentował, że **zjednoczenie jest ukoronowaniem wielkich czynów, jakich dokonała młodzież polska w walkach z okupantem i w pracy nad odbudową kraju.**

„Nazwiska Bema i Dębowskiego nie są obce zjednoczonej młodzieży węgierskiej, która rozwija w swej działalności hasła 1948 roku i stara się naśladować czyny tych wielkich bojowników o wolność narodową i społeczną" — stwierdził w przemówieniu powitalnym **Koryk**, przedstawiciel młodzieży węgierskiej.

Bezwzględną walkę, jaką władze okupacyjne USA prowadzą przeciw demokratycznemu związkowi młodzieży Austrii, przedstawił p. Zimpernik.

Zjazd powitali również przedstawiciele młodzieży Danii, Szwecji i Anglii.

REFERAT I DYSKUSJA

W dalszym ciągu obrad przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej ob. **Janusz Zarzycki** wygłosił referat, w którym nakreślił zadania, jakie stoją przed nową organizacją młodzieżową.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja na temat metod pracy i zadań organizacji. Dyskusja przeciągnęła się do godzin wieczornych.

Obrady Kongresu zamknięto odśpiewaniem „Roty" i hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Jak pracuje TUL
woj. krakowskiego

W początkach br. nastąpiło scalenie organizacji, działających na terenie wsi w zakresie oświaty i kultury, jak Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych, Ludowy Instytut Oświaty i Kultury, Ludowy Instytut Muzyczny oraz Towarzystwo Teatrów i Muzyki Ludowej w jedną organizację pod nazwą Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej (TUL-R. P.).

W związku z reorganizacją oraz rozszerzeniem zakresu działalności TUL, dotychczasowa delegatura TUL na województwo krakowskie została przekształcona na Tymcz. Zarząd Wojewódzki TUL-R.P. W Zarządzie tym reprezentowane są wszystkie ugrupowania polityczne oraz organizacje młodzieżowe i społeczne, działające na terenie wsi.

Ażeby podołać wielostronnym za daniom jakie obecnie przed TUL stoją na odcinku oświaty i kultury wsi, Tymcz. Zarząd Woj. w planie pracy przewidział utworzenie w ramach Zarządu szereg referatów, które mają prowadzić poszczególne działy pracy. Dotychczas uruchomiono referaty Uniwersytetów Ludowych, teatrów i kapel ludowych, popierania ludowej twórczości artystycznej i muzeów regionalnych, zwalczania analfabetyzmu, świetlic i domów społecznych oraz referat organizacyjny.

UNIWERSYTETY LUDOWE W WOJ. KRAKOWSKIM

Obecnie w województwie krakowskim jest czynnych 7 Uniwersytetów Ludowych, a mianowicie: w Cichawie (pow. Bochnia), Malcu (pow. Biała Krak.), Raciechowicach (pow. Myślenice), Racławicach (pow. Miechów), Słupi (pow. Limanowa), Szaflarach (pow. Nowy Targ) oraz mający już za sobą wieloletnią tradycję z czasów przed wojennych U. L. w Szycach (pow. Olkusz). W stadium organizacji znajdują się 3 U. L. a mianowicie: w Brzeznej (pow. Nowy Sącz), w Wierzchosławicach (pow. Tarnów) i Zakrzowie (pow. Wadowice).

Obok trudności finansowych, z jakimi walczą Uniwersytety Ludowe, największą ich bolączką jest brak odpowiednio przygotowanych sił pedagogicznych.

DALSZE ZAMIERZENIA TUL W DZIEDZINIE OŚWIATY I KULTURY WSI

W ramach pracy dalszych referatów planuje się organizowanie kursów dla analfabetów w gromadach i gminach, organizowanie w terenie zespołów teatralnych i śpiewaczych oraz urządzenie kursu dla kierowników zespołów, uruchomienie porad ni samokształceniowej i zawodowej, organizowanie bibliotek, świetlic i domów społecznych. Poza tym Zarząd TUL zamierza zorganizować opiekę nad ludową twórczością artystyczną w dziale literatury, plastyki i podjąć inicjatywę w zakresie tworzenia muzeów regionalnych.

Poczynania te będą realizowane we współpracy z czynnikami państwowymi, samorządowymi oraz czynnikiem społecznym.

ROZBUDOWA SIECI ORGANIZACYJNEJ TUL W TERENIE

Równocześnie z uporządkowaniem agend na szczeblu wojewódzkim, Zarząd Woj. przystąpił do organizowania ogniw TUL w terenie. Z chwilą, gdy na terenie poszczególnych powiatów powstaną Koła TUL, zwołane będą zjazdy powiatowe, które wyłonią statutowe zarządy.

Należy się spodziewać, że świadome społeczeństwo wiejskie poprze działalność tak pożytecznej organizacji, jaką jest TUL i przystąpi masowo na członków. Skromne opłaty członkowskie, które wynoszą 100 złotych wpisowego i 240 złotych rocznej składki członkowskiej nie obciążą niczyjego budżetu zbytnio, a zasilą fundusze Towarzystwa, dzięki czemu będzie ono mogło wypełnić swoje wielkie zadania.

Mgr. Chrzan Bronisław

RADIO

NIEDZIELA, 25 LIPCA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Muz. por. 8.00 Dziennik por. 8.30 Muz. z płyt. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 „Własnymi siłami" — słuch. 12.04 Poranek symf. 13.40 Koncert dla przod. wsi. 14.30 Słuch. 15.15 „Na swojską nutę". 15.35 „O poezji czeskiej". 15.55 Muz. poważna. 16.40 Aud. dla dzieci. 17.00 „Mówi Wystawa Z. O.". 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.35 Aud. rozrywk. 18.55 „Melodie świata". 19.20 Koncert życzeń. 19.50 Konc. muz. radz. 20.20 Węgry przemawiają do Polski". 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Sport. 23.30 Muz. tan.

Wisłą do Bałtyku

Odbudowa żeglugi śródlądowej

Któregoś dnia na biurku redakcyjnym znalazła się wydana przez Państwową Żeglugę na Wiśle broszura pt. „Szlakami wodnymi do Bałtyku". Mała broszura wypełniona informacjami i danymi dotyczącymi rozwoju naszej żeglugi śródlądowej — okazała się pasjonującą lekturą. Kto naprawdę kocha sport, przyrodę, tego zawsze będą interesować szlaki wodne i sposoby ich użytkowania.

„Wodniacy" stanowią w naszym kraju rodzinę dość rozległą. Propaganda sportów wodnych stale ją powiększa. „Wodniacy" są szczególnym gatunkiem turystów, którzy poznają swój kraj z kajaku, statku i którzy bez rzek i jezior nie uznają piękna krajobrazu. Tego rodzaju turystom rozwój naszej turystyki śródlądowej leży bardzo na sercu. Dla nich właśnie pragnę zaczerpnąć z omawianej broszury nieco wiadomości o tym, co robią nasi robotnicy, inżynierowie wodni, aby udostępnić rzeki dla ruchu pasażerskiego, aby umożliwić poznanie piękna naszych rzek i jezior jak największej ilości obywateli.

Żegluga śródlądowa w naszym kraju odbudowuje się przede wszystkim dzięki naprawdę ofiarnej pracy robotników i pracowników dróg wodnych. Niemcy w czasie ucieczki zdołali zniszczyć lub zatopić cały tabor rzeczny na Wiśle i Odrze. Musiano więc z resztek zatopionego lub spalonego taboru odbudować dziesiątki cennych jednostek. W chwili obecnej transport wodny dochodzi prawie do miliona ton. Obsługuje on Wisłę, Odrę oraz mało znane jeszcze, za to popularne w naszym społeczeństwie szlaki na Warmii i Mazurach, jak np. kanał Warmijski, łączący Elbląg poprzez Ostródę z Iławą jak kanał Łuczański itd. Szlaki wodne na Mazurach i Warmii stanowią teren szczególnie przydatny do turystyki wodnej.

Nasza żegluga śródlądowa ma za zadanie nie tylko zużytkowanie go spodarcze tych licznych szlaków wodnych naszego kraju, ale również stworzenie komunikacyjnych linii wodnych, które w wielu wypadkach stanowią połączenie wielu osiedli pozbawionych łączności ze światem za pomocą linii kolejowych i dobrych dróg bitych. Żegluga Państwowa na Wiśle jest właśnie tą instytucją, która ma zorganizować szlaki wodne, ma je udostępnić pasażerom, turystom „wodniakom" i tym wszystkim ludziom pracy, którzy urlopy chcą spędzić na wodzie.

Zagranicą przyjął się zwyczaj organizowania zbiorowych urlopów i wczasów na statkach, które przez kilka tygodni obwożą urlopowiczów po rzekach i jeziorach. Taki dwutygodniowy czy miesięczny urlop spędzony w podróży wodnej stanowi niezapomniane przeżycie i doskonale przyczynia się do poznania kraju rodzinnego. Zwyczaj ten zaczyna przyjmować się i u nas. Już w roku bieżącym Związek Zawodowy Pracowników Państwowych organizuje tego rodzaju wycieczki urlopowe po Wiśle dla swoich członków. Dla tych, którzy chcą indywidualnie poznać piękno naszych rzek Żegluga Państwowa utrzymuje komunikację pasażerską i turystyczną prawie na przestrzeni 1300 km od Sandomierza do Gdańska, skąd dwoma liniami można dostać się do portu rybackiego Tolkmicko nad Zalewem Kurońskim. lub wgłąb Warmii.

L. R.

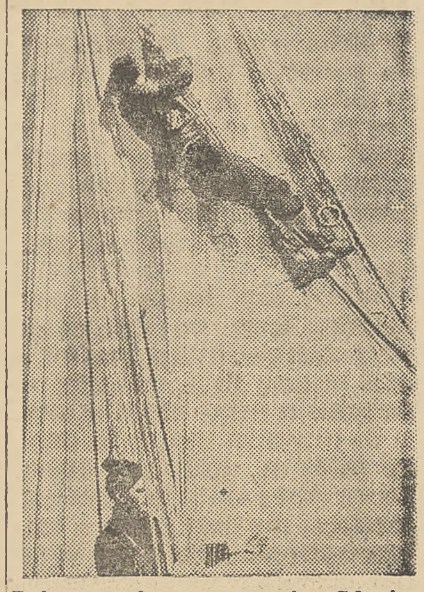
Jak należy zwiedzać
Wystawę Ziem Odzyskanych
we Wrocławiu?

Wszyscy przybywający na Wystawę nie powinni ominąć okazji do zwiedzania zabytków historycznych miasta. Specjalnie przygotowani i egzaminowani przewodnicy w liczbie 250 będą do dyspozycji wycieczek. Przewodników dostarczą na każde żądanie wszystkie punkty obsługi „Orbisu" na dworcach, w mieście i na Wystawie.

Wycieczki tramwajami lub autobusami MZK należy zamawiać we Wrocławiu tylko przez placówki „Orbisu". Miejskie Zakłady Komunikacyjne bezpośrednio nie będą przyjmowały zgłoszeń. Należy podkreślić tu bardzo przychylne ustosunkowanie się MZK miasta Wrocławia oraz wysiłek jaki włożono w akcję usprawnienia i zorganizowania masowego zwiedzenia miasta.

TYLKO „ORBIS" ZAPEWNI CI DOKŁADNE ZWIEDZENIE WROCŁAWIA I OKOLIC uruchamiając cały tabor tramwajowy i autobusowy do dyspozycji przyjezdnych.

FILM TYGODNIA



Rybacy polscy w porcie Gdynia suszą sieci.



— Widzi pani — mówi „stary", bo od 1945 roku tu żyjący, Wałbrzyszanin do uroczej córki górnika polskiego, który powrócił z Francji — oto kopalnia „Wiktoria". Tu będzie pracował pani ojciec...



Halszka Muszyńska — to ta obywatelka na ręku — powróciła do kraju z Holandii.



Mel Patton, czołowy biegacz USA na 100 i 200 m, będzie startował w tych konkurencjach na tegorocznej olimpiadzie.

Pogoda sprzyja sprzątaniu

Józef Kostrzewa i Jan Czapla

opowiadają o sytuacji żniwnej w swoich wioskach

Żniwa w pełni. Pola zaroiły się kosiarzami i złocistymi snopami zboża. Rolnicy śpieszą się. Ten i ów co chwila spogląda na niebo — będzie słońce, czy znów spadnie deszcz?... To jest zrozumiałe i po wielotygodniowej słocie, trudno ludziom uwierzyć, że pogoda się ustaliła.

Przebieg akcji żniwnej na terenie całego kraju ma dość różnorodny charakter, wypływający z rodzaju obsianej gleby. Niemniej — stwierdzić to można śmiało — zbiory we wszystkich gminach na obszarze Polski są pomyślne i obfite. Nie ma obawy — chleba będzie pod dostatkiem dla ludzi miasta i wsi. Samowystarczalność pod tym względem osiągnęliśmy w stu procentach.

— Jak tam zbiory u Was, kiedy skończycie zwózkę żyta? — pytamy ob. **Józefa Kostrzewę**, gospodarza 5-hektarowego ze wsi Turów (pow. radzymiński).

— No, zbiory na ogół dobre, żytośmy już prawie skosili! — odpowiada nasz rozmówca — prostując zmęczone koszeniem plecy.

— Najgorsze jest to — mówi dalej ob. Kostrzewa — że ziemia miejscami tak rozmiękła, że kosząc trzeba brodzić do pół łydek w błocie. Grunta u nas podmokłe i torfiaste.

Rzeczywiście. Rozejrzawszy się po polu, widzimy jeszcze w zagłębieniach gruntu wielkie tafle wody, wśród których kołyszące się żyto wygląda niczem szuwary na rzece. Na szczęście — „stawów" takich jest niewiele.

Teren, będący własnością ob. Kostrzewy, to piaszczyste pagórki i torfiaste dolinki. Pracować to można tylko kosą, o użyciu jakichkolwiek maszyn mowy nie ma. Zagrzebały by się w błocie, jak to mówią „po uszy".

— A jak tam u Was z kartoflami? — pytamy dalej ob. Kostrzewę.

Nasz rozmówca macha ręką w zniechęceniu.

— Diabła tam! Zgniły w tym błocie do reszty.

— No więc jak — zupełnie nie macie ziemniaków?

— At! Wygrzebuje się tego trochę na swój użytek, ale to wszystko małe jak orzechy i wodniste. Obsadziłem hektar, a zbiorę najwyżej 20 — 25 metrów.

— A ile moglibyście zebrać przy sprzyjającej pogodzie?

— Ha, jak się kartofle dobrze udadzą, to można zebrać ze 100 metrów.

— To rzeczywiście poważna różnica.

— Jak dobrze pójdzie, to za trzy dni żyto będę miał już w stodole. Potem — uśmiecha się ob. Kostrzewa — będzie nowy kłopot z pszenicą.

Chłop poprawił czapkę, splunął w garść i szeroko zamachnął się kosą. Rozległ się równomierny, metaliczny dźwięk ostrza. Żyto w łagodnym skłonie pada do stóp gospodarza.

***

Z ob. **Janem Czaplą** spotkaliśmy się w pociągu Warszawa — Białystok. Załatwiał jakieś sprawy w Wojewódzkim Zarządzie ZSCh i teraz śpieszy się do siebie, gdyż zostawił całą pracę w polu na barkach swego syna i żony. Choć nieobecność jego trwa zaledwie dwa dni, dręczy go niepewność — jak tam rodzina daje sobie radę ze żniwami?

Ma gospodarstwo 8-hektarowe we wsi **Jabłonowo Stare** (pow. Ostrów Maz.). W czasie wojny, Niemcy spalili mu zabudowania, zabrali konia, a granat zabił mu jedyną krowinę. Dziś ob. Czapli już lepiej się powodzi. Konia nabył za pośrednictwem ZSCh. Piękna klacz z UNRRA jest oczkiem w głowie gospodarza. Martwi go tylko, że 2-miesięczne źrebię, które przyszło na świat z tej klaczy, zdechło nie dawno.

— Piękny źrebak był! — wzdycha gospodarz. Takeśmy go pielęgnowali i cieszyli się z niego, ale cóż — nie poszczęściło się.

W dalszym ciągu naszej rozmowy ob. Czapla opowiada, jak w okresie bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, lepił wraz z całą rodziną chatę, oborę i stodołę zarazem — jeden niewielki budynek z gliny.

— No, a jak dziś mieszkacie? — pytam.

— Przyjedźcie kiedy do nas, to zobaczycie — uśmiecha się Czapla. Dostałem przydział drzewa, postawiłem przede wszystkim porządną stodołę, mam też dobry budynek na oborę, śpichlerz i częściowo postawiliśmy dom mieszkalny. Nie wykończony jeszcze, ale po żniwach, jak człek się trochę podreperuje groszem i będzie więcej czasu — wybuduje się dom do reszty.

— Jak tam u Was żniwa, jakich spodziewacie się zbiorów?

— A, nieźle będą zbiory latoś. Żytem obsiałem dwa hektary, kartoflami — półtora. Zasiałem też owies i pszenicę zimową, buraki cukrowe i warzywa...

— No, to zupełnie przyzwoicie. A ziemia u Was dobra?

— Niezła. Tylko widzicie — długi czas nie była nawożona, bo nie miałem ni krowy ni żadnego bydlęcia, bo mi Niemcy zabrali. Teraz już lepiej, bo mam i nawóz naturalny i sztucznych trochę dostaliśmy, ale ziemia się trochę wyjałowiła.

— Kiedy spodziewacie się zwieźć żyto do stodoły?

— W tym tygodniu. Niektórzy sąsiedzi już pokosili i zwieźli, niektórzy nawet upiekli już chleb z nowego ziarna, ale ja musiałem odczekać, żeby ziemia po deszczu obeschła.

— A jak tam u Was z kartoflami?

— Nie najgorzej. Obsadziłem 3 morgi, spodziewam się zebrać 120—150 metrów.

— To dosyć dużo.

— No, nie tak bardzo. Był czas, kiedy zbierałem 200 metrów. A kartofle przecież są bardzo potrzebne i dla ludzi i dla bydła. Trzeba trochę sprzedać do miasta, trochę zostawić dla siebie.

Zgrzytają hamulce, pociąg za chwilę zatrzyma się na stacji, która jest celem mojej podróży. Żegnamy się z ob. Janem Czaplą.

— Pomyślnych zbiorów i dobrej pogody! — życzę towarzyszowi podróży.

— A odwiedźcie nas kiedyś w mojej wsi! — woła Czapla z okna odjeżdżającego się pociągu.

Stanisław Wyrzykowski

Nie zabraknie chleba!



Tak, ziarno jak złoto...

Ryby i zwierzęta podróżują tysiące kilometrów

W Związku Radzieckim prowadzona jest na wielką skalę praca nad przeobrażeniem i wzbogaceniem fauny.

Z woli człowieka zwierzęta odbywają dalekie podróże.

Krety, ci podziemni mieszkańcy, zostały przerzucone z centralnych części kraju do wielu rejonów Syberii gdzie przed tym zupełnie się ich nie spotykało. Obecnie to cenne futerkowe zwierzątko rozmnoży to się tam w wielkich ilościach.

Na Krymie i Kaukazie rosną olbrzymie dębowe i bukowe lasy, których orzechy i żołędzie są cennym pokarmem dla wiewiórek. Lecz wiewiórek na Kaukazie i Krymie nigdy nie było. Zwierzątko leśne nie mogło samo przedostać się z lasów północnych na południe. Dzieliło je od nich tysiące kilometrów nagich stepów.

Zwierzętom dopomogli hodowcy. Kilkaset wiewiórek syberyjskich przywieziono i wypuszczono w dębowych i bukowych lasach Kaukazu i Krymu. Obecnie wiewiórka stała się najbardziej chyba rozpowszechnionym zwierzątkiem na Krymie i Kaukazie.

Przeprowadzono również pomyślne doświadczenia nad przesiedleniem bobrów, soboli, kun, niebieskich lisów, cybetów i innych dzikich zwierząt.

Ogółem w ZSRR przesiedlono w różnym czasie ponad 70 tysięcy zwierząt, należących do 36 gatunków. Państwo przeznacza specjalne fundusze na te prace. Organizuje się naukowe instytuty doświadczalne, które badają życie dzikich zwierząt i sposoby ich szybkiego rozmnażania.

Ta ciekawa i ważna praca z każdym rokiem coraz bardziej się rozszerza. W lasach, w morzach, na bagnach i w stepach ZSRR pojawiają się nowe cenne zwierzęta, ptaki i ryby. Z woli człowieka żyją one i rozmnażają się tam, gdzie jest to najbardziej korzystne i celowe.

Osadnicy

pow. szczecińskiego przodują w płaceniu podatku gruntowego

Osadnicy pow. szczecińskiego przodują w województwie w regulowaniu podatku gruntowego. Do dnia 1 czerwca br. na poczet wymierzonego podatku wpłacili ponad 5 mil zł. oraz 5.300 kg w ziemiopłodach, co wynosi 65 proc. wymiaru I-ej raty. **Jedna z najbiedniejszych gmin powiatu Kołbaskowo również uiściła pierwszą ratę podatku gruntowego w 82 proc.**

Miodobranie tylko w lipcu

Miodobranie, zależnie od okolicy, może się rozpocząć wcześniej, lub później. Lipiec jest jednak miesiącem najważniejszym, większość bowiem roślin miododajnych już przekwita, lub kwitnie. Skoro więc tylko zauważymy, że miód znajduje się w plastrach w dostatecznej ilości, należy niezwłocznie przystąpić do usuwania nadmiaru.

Przy miodobraniu, należy baczną uwagę zwracać na to, aby brać miód wyłącznie kryty (szyty) plastry bowiem nie zasklepione dowodzą, że miód zawiera w sobie jeszcze dużo wody, przy dłuższym więc przechowywaniu może ulec zepsuciu. Miodarkę kręcić wolno, dwukrotnie, wytrząsając każda stronę plastra, po czym, pustv plaster wstawia się znów do ula. Plastrów nie zostawiać w pasiece, ażeby nie wywołać rabunku.

Miód najlepiej przechowywać w naczyniach blaszanych ocynkowanych, lub glinianych, polewanych wewnątrz. W naczyniach drewnianych nie przechowywać.

St. Śnieżyński

Z KRAJU WALKI

Cykl nowel o Batalionach Chłopskich 6 — (47)

Tadeusz Praga

PARTYZANT z PRZYPADKU

— Przyjdzie, nie bój sie, ino Maniuś łod razu rozbij, bo wiys, ze jo od ojca łodejść nie moge! — odpowiedziała matka.

— Rozbije mama, nie mortwie sie, zreśtą Zośka pomoze, bo obiecała, ino wy o śniodaniu nie zapomnijcie! — przypominał.

— Nie zapomne, synku, nie, mos tu podpłomień, com ci wcora upiekła, bo wiys, ze na chlyb ni mo kto umleć, a ty i tak podpłomień lubis. Idź! juz idź, bo sie rozjośnia! — dodała po chwili.

Skierował się ku ścieżce po zastodolu, gdyż od chodzenia gościńcem odwykł. Gdy mijał stodołę usłyszał z boku warkot:

— Wohin?

Stanął, jak piorun rażony, dwa metry przed sobą zobaczył cień, poznał hełm na oczy nasunięty — to mu wystarczyło. Nie wiedział kiedy rzucił kosy, skoczył w bok, potknął się, wywrócił, usłyszał świst serii nad głową. Szybciej, jak myśl znalazł się za szopą; słyszał jak po deskach packały kule. Nie wierzył; myślał, że to nadal sen. Już był za stajnią. Tuż za stajnią była studnia.

— Do niej skoczę — pomyślał nie zastanawiając się. Rozpędzony wypadł zza stajni wprost na dwóch szkopów. Zobaczył dwie lufy wymierzone w siebie; jedna krótsza rozpylacza, druga dotykająca prawie piersi karabinu. Raczej domyślił się, jak zrozumiał z bełkotu, że ma podnieść ręce do góry.

— No, to koniec — uprzytomnił sobie.

Serce i wnętrzności poczuł gdzieś pod szyją. Podniósł ręce. Niemiec z karabinem podskoczył, zaczął przetrząsać kieszenie szwargocząc coś charkliwie.

Usłyszał krzyk matki stojącej w oknie z rękami załamanymi z rozpaczy, z oczami na wierzchu, z rozwianymi siwymi włosami, odczuł jej straszny ból, oprzytomniał; zrozumiał, że to nie sen.



Z boku usłyszał warkot — Wohin!

(d. c. n.)

Druk NKW SL, Skolimowska 5.

B-56220